



CIESZYMY SIĘ

W początkach b. m. przytoczyliśmy na tym miejscu wydrukowane w katalogu na r. 1937-38 żydowskiej firmy szkoleń kwiatowych w Kutnie K. Eizyk podziękowanie administracji maj. Dębowa, należącego do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w którym ponadto administracja maj. Dębowa zapewniała, że polecać będzie tę żydowską firmę. Wyraziliśmy wówczas zdziwienie, że takie godne pożałowania fakty mogą mieć miejsce. Obecnie sprawa się wyjaśniła, a z wyjaśnienia tego napewno wszyzcy razem z nami cieszyć się będą. Oto bowiem Administracja maj. Dębowa stwierdza, że nigdy żadnych transakcji handlowych z żydowską firmą K. Eizyk nie przeprowadzała, ani żadnych zakupów w tej firmie nie czyniła. Żadnego więc podziękowania nie wysyłała a tym więcej, nie przyrzekała polecenia tej firmy. Przed kilku laty nie mogąc w żadnej innej firmie otrzymać pewnych gatunków róż, nawiązała z firmą K. Eizyk korespondencję, jednak i wówczas żadna transakcja nie doszła do skutku. Poza tym Administracja maj. Dębowa stwierdza, że zawsze popiera handel i rzemiosło polskie.

Okazuje się więc, że żydowska firma K. Eizyk zastosowała normalną żydowską metodę reklamy opartą na kłamstwie i fałszu, bezprawnie powołując się na poważną polską placówkę. Tym razem nie ujdzie żydom bezkarnie, gdyż Administracja maj. Dębowa zapowiedziała wyciągnięcie konsekwencji.

JESZCZE O ZDRADZIE PLK. DE LA ROCQUE

Ogromne zainteresowanie i to nie tylko we Francji, lecz także i zagranicą budzi toczyący się w Paryżu nowy proces, dotyczący bezpośrednio plk. de la Rocque, tym razem wszczęty przez niego przeciwko 15-tu działaczom narodowej prawicy francuskiej. Na procesie tym dochodzi do dramatycznych scen. Sędziwy marszałek Francji Franchet D'Esperey, zapytany przez sąd, czy zna plk. de la Rocque manifestację odwrócił się od tego ostatniego plecami i ucisnął dłoń księcia Pozo di Borgo, głośnego przeciwnika i autora artykułów, oskarżających przywódcę „Kryży Ognistego” o pobieranie subsydiów z funduszy dyspozycyjnych rządu, zwalczanego oficjalnie przez plk. de la Rocque'a.

B. premier Tardieu podtrzymuje swoje dawne zarzuty, nazywając plk. de la Rocque'a rozbiłaczem frontu narodowego we Francji pod przykrywką tworzenia t. zw. „wspólnego frontu antykomunistycznego w ramach własnego stronnictwa. Taktyka przywódcy dawnego „Kryża Ognistego”, a prezesa partii społecznej doprowadziła, zdaniem b. premiera Tardieu do tego, że głośny minister socjalistyczny dep. Zay nazwał plk. de la Rocque'a „ojcem Frontu Ludowego”.

Jako jedyny argument przeciwko zarzutom sobie stawianym plk. de la Rocque drzącym głosem powiedział: „Tardieu kłamie”. Argument nie wystarczający. W tych warunkach zarzuty stawiane plk. de la Rocque wydają się być całkowicie prawdziwe, a jego cała działalność nabiera specyficznego charakteru. a. s.

Oświadczenie korporacji poznańskich

Smutne incydenty podczas defilady

POZNAN, 16. 11. (kor. wł.). Już w przeddzień Święta Niepodległości przybrały ulice Poznania odświętny wygląd. W czwartek o g. 10-tej odprowadzona została Msza święta polowa dla wojska i organizacji przed gmachem Dowództwa Okręgu Korpusu, jednocześnie zaś odbyła się Msza święta dla społeczeństwa i przedstawicieli władz w Kolegiacie farniej.

DEFILADA

O g. 11.15 rozpoczęła się defilada przed trybunami, ustawionymi na placu koło pomnika „Wdzięczności” (Najśw. Serca Jezusowego). Na czele defilujących oddziałów szedł pułk Karola II, króla Rumunii, po czym przemarszerowały formacje artylerii, kawalerii i broni pancernej oraz policji. Po przejściu oddziałów wojskowych nastąpił przemarsz organizacji młodzieżowych. Otwierała go orkiestra wojsk. oraz sztandar pułku piech. „Czwartaków” i poczty sztandarowe korporacji akademickich, oraz organizacji młodzieżowych pod eskortą honorowej kompanii piechoty. Za pocztami sztandarowymi maszerowały szeregi młodzieży pod bronią, a następnie bez broni. W tej kategorii zwracał powszechną uwagę oddział młodzieży akademickiej, prowadzony przez studenta - oficera w mundurze. Ostatnie przemarszerowały organizacje kombatanckie i sportowe. Defiladę odbierał gen. Wład i wojewoda Maruszewski. Tysiączne rzesze publiczności zgromadzonej na trasie defilady entuzjastycznie przyjmowały maszerujące wojsko, szczególnie serdecznie przyjmowana była młodzież akademicka.

STANOWISKO STRONNICTWA NARODOWEGO

Już w sobotę, dn. 6 bm. wiadomo było, że Stronnictwo Narodowe i Młodzież Wszechpolska nie wezmą udziału w uroczystościach. Organizacje te jednak nie tylko nie wzięły udziału w manifestacji, która miała wykazać, że w sprawach obrony kraju cała młodzież staje w jednym szeregu z armią — lecz podjęły działalność mającą na celu udzielenie manifestacji i zohydowanie organizacji, które wzięły w niej udział. Nie chcieliśmy poruszać tego tematu, sądząc, że wypadki poznańskie były dziełem jakichś nieodpowiedzialnych jednostek, niemających nic wspólnego z kierownictwem Stronnictwa Narodowego.

OŚWIETLENIE „WARSZ. DZ. NAR.”

Tymczasem w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” ukazało się następujące oświadczenie wydadów poznańskich.

Dzień następny 11-go listopada, był dniem zżenienia przez ludność narodowego Poznania czci idei Armii Narodowej i Żołnierzy Polskiego. W nabożeństwie i defiladzie wzięły udział tłumy, wiwatując na cześć Armii Narodowej, Armii z Narodem i Narodu z Armią. Entuzjazm towarzyszący maszerującym oddziałom wojskowym nie osłabł gdy ukazały się sztandary i szeregi szkolnego P. W., kolebowego i pocztowego Sokółów, harcerszy i powstańców, ale znikł zupełnie, gdy w defiladzie nadchodziło (na 30) sztandarów poznańskich korporacji akademickich. Ludność wyznała zdrowym instynktem, że tu nie o manifestowanie miłości, szacunku i przywiązania do armii chodzi, ile o interesy polityczne grup i klik. Doszło do incydentów. Defilujące sztandary były w większości z pod znaku ONR-u.

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ?

W tych warunkach zmuszeni je-

steśmy do poinformowania naszych czytelników o rzeczywistym przebiegu wypadków.

Bojówki Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej kilkakrotnie napadały kolporterów ulotek wyzywających do uczestniczenia w defiladzie. Te same grupy, napadały na oddziały i poszczególne osoby, którzy brali udział w manifestacji. Podczas zaś samej defilady, obrzucili

sztandary korporacji akademickich, idące pod eskortą honorowej kompanii wojska i razem ze sztandarem wojskowym, zgniliymi kartoflami, głowami kanuaty, oraz błotem, zawiniętym w papier. Nie chcemy kwalifikować wypadków poznańskich. Sądymy, że głos zabiorą bardziej trzeźwe czynniki w samym Stronnictwie Narodowym, które chyba nie aprobują tego rodzaju postępowania.

Oświadczenie korporacji poznańskich

Na razie zamieszczamy nadesłane nam oświadczenie 8 korporacji poznańskich:

Podczas defilady w dniu 11 listopada r. b. zaszedł fakt godny najsurowszego napiętnowania. Mianowicie w pobliżu trybun podczas defilady korporacji akademickich, nieporządnie elementy dopuścili się obrażać korporacyjnych sztandarów.

O postępek ten pomawia się organizację akademicką, wzgl. narodową. Wobec tego, że niżej podpisane korporacje należą do byłych związkowych, a tym sa-

mym stojących na gruncie czysto narodowym, stwierdzamy, że z wyczynami godnymi tylko mętów ulicznych, młodzież narodowa, zgrupowana w korporacjach akademickich, nie ma nic wspólnego. Anonimowi złończycy, występujący jako prowokatorzy, nie postąpili z godnością Polaka. Zdeptali brutalnie godność i świętość symboli ideowych organizacji akademickich. Dlatego wyrzekamy się jakiegokolwiek z nimi wspólnoty, uważając, że gdyby byli akademikami, należałoby ich z miej-

scą postawić poza nawiasem naszych organizacji akademickich, jak i Wyższych Uczelni.

Sprawę powyższą oddajemy dlatego pod pręgierz opinii publicznej, nie zwracając się do P. K. M., gdyż w kwestii udziału w defiladzie nie powzięto żadnych wiążących uchwał. Korporacje podpisane, choć częściowo nie wzięły udziału w defiladzie, tym samym przylgają się do stanowczego napletowania faktu, za który odpowiedzialność ponoszą czynniki, pragnące wprowadzić ferment w szeregi młodzieży narodowej.

Za Konwent Lechia:
(—) Aleksander Sroka, prezes
(—) Tadeusz Thiel, sekret. w. z.
Za Konwent Demetrii:
(—) Kazimierz Napieralski, prez.
Za Konwent Posnania:
(—) Jan Otto, prezes
Za Konwent Chrobria:
(—) v. prezes Witold Jeske
Za Konwent Aesculapia:
(—) Zbigniew Guiter, prezes
Za Konwent Sieniana:
(—) Zbigniew Smoczyk, prezes
(—) Rafał Konieczny, sekretarz.
Za Konwent Icaria:
(—) T. Janicki, v. prezes.
Za Konwent Hermazja:
(—) Bogumił Wesolkowski, prezes
(—) Kaliciński Wacław, sekret.

Inżynierowie polscy protestują przeciwko obcym wzorom gospodarki

Nieudana rehabilitacja Kongresu Inżynierów

W Stow. Pol. Inżynierów i Techników woj. śląskiego w Katowicach odbył się w dniu 15 b. m. odczyt inż. Zygmunta Stawieńskiego, jednego z organizatorów słynnego kongresu inżynierów we Lwowie.

Po odczycie, w którym prelegent starał się wyjaśnić cele i wyniki kongresu wywijała się ożywiona dyskusja, w której zarówno tezy prelegenta, jak i sama nieudana impreza kongresowa zostały ostro i rzeczowo zaatakowane.

Organizatorzy odczytu, podobnie jak na kongresie we Lwowie starali się zgilotynować dyskusję, jednak zdecydowane stanowisko zebranych zmusiło przewodniczącego do ustępstw i otwarcia dyskusji.

Sprawa kongresu lwowskiego wywołuje w świecie inżynierskim duże zadrżenie, gdyż istnieje obawa, że opracowywane obecnie wyniki kongresu nie pójdą po linii żywej inżynierów, lecz będą natomiast odzwierciedlały tylko to, co starano się wszelkimi siłami utać, jako opinie sfer inżynierskich już na kongresie.

Ponieważ tezy organizatorów kongresu uważane są przez ogół inżynierów za szkodliwe dla gospodarki polskiej, przeto zdrowo myślący inżynierowie reprezentujący ideowe, prawdziwie narodowe podejście do spraw gospodarki technicznej, protestują na każdym kroku przeciwko narzucaniu społeczeństwu wzorów gospodarczych, zapożyczonych zarówno od

wschodniego, jak i zachodniego sąsiada.

Ciekawo jest, jakie konsekwencje wyciągną organizacje, które na życzenie Stow. Inżynierów Polskich i Stow. Pol. Inż. i Techników, zapraszały swoich członków, jako gości na omawiany odczyt, wobec wysoce nieodpowiedniego potraktowania gości przez przewodniczącego na zakończenie odczytu.

Pikięciarze spełniają pożyteczną rolę

Pismo katolickie „Mały Dziennik” tak ocenia rolę pikięciarzy:

Hasło „Bojkot ekonomiczny i owaszem...” — obowiązuje. Gdy się stoi na stanowisku, iż należy społeczeństwo polskie skłaniać do nie kupowania u żydów, należy też stwarzać równocześnie takie warunki, w których omyłkowe przynajmniej i wbrew woli wejście do sklepu żydowskiego stałoby się już odtąd niepodobnym. Dziś jedyną, częściową choćby ochroną pod tym względem są wła-

śnie t. zw. pikięciarze i dlatego usuwanie ich nie wydaje się tymczasem możliwe. Kiedy jednak odpowiednie przepisy prawne, policyjne przestrzegane, uniemożliwią żydom w przyszłości ukrywanie się pod polskimi firmami, usunie się przez to samo jeszcze jeden z powodów, wywołujących obecnie zadrżenie i „ekscyzję”.

Ten głos katolickiego pisma rozproszyć musi wątpliwości tych niechętnych Polaków, którzy mogą mieć jeszcze wątpliwość

Londyn wyciąga rękę do Berlina

Podróż lorda Halifaxa do Niemiec

LONDYN, 16. 11. Prasa angielska w związku z podróżą lorda Halifaxa do Berlina twierdzi, że podróż ta ma na celu jedynie ustalenie przyczyn, które wpływają na pogorszenie stosunków między Niemcami i Anglią. Natomiast nie przewidywane jest zawarcie ja-

kichkolwiek nowych umów. Pogłoski o nawiązaniu podobnych rozmów między rządem Wielkiej Brytanii a Włochami są przedwczesne.

Prasa francuska nawiązując do podróży lorda Halifaxa, sądzi, że głównym tematem rozmów jego z Hitlerem będzie kwestia anshlusu z Austrią. Natomiast problem czeskosłowacki zejdzie prawdopodobnie na plan drugi, ponieważ wszelkie zmiany granicy niemiecko - czeskosłowackiej wywołałyby zdecydowany protest zarówno Paryża, jak i Londynu.

Błąd w druku

W artykule p. prof. K. M. Morawskiego wkradły się następujące błędy: 1) nazwisko „Wolfsteg” ma brzmieć „Wolfstieg”, 2) jeden z podtytułków powinien brzmieć: „Nekam Adonal”.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Szadkowskiej (kiosk przy ul. ...)



KLIENNELA

O lekarzu, który najgoręcej przemawiał za wprowadzeniem paragrafu aryjskiego w związku białostockim żydzi napisali:

...ma wielką klientelę żydowską, niedalek, jak wczoraj opatrywał dwóch żydów...

— Czy to prawda? zapyta no lekarza.

— Ano niestety tak. Mieszkam tu obok knajpy żydowskiej, co noc prawie są tam awantury, chatacjarze haraczę się nozami. Wzywają mnie wtedy jako do nagłego wypadku. Zakładam opatrunek, ranego odwożę do szpitala. Oczywiście nikt za to nie płaci, bo ofiara jest nieprzytomna, a gdy przytomność odzyskuje ani jej to w głowie. Tracę tylko noc, wałę, bandaże, lekarstwo.

Ciężka to będzie kara dla doktora, gdy rozszosczeni żydzi zabiorą mu darmo ich ratować.

STYL

Wiadomość z gazet: We wsi Blażenin zmarł w wieku 78 lat soltys Woik który pisał w 44 lat bez przerwy. Uroczysty pogrzeb zaszczili swą obecnością starosta powiatowy, nacelnik Urzędu Skarbowego, inspektor szkolny i komendant posterunku. Aż dziw, że wobec takich dostojników zmarły odważył się dalej bezceremonialnie leżeć. (kol.).

Złożenie listów uwierzytelniających

W piątek w godzinach południowych złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny, Rodolfo Freyre. Na audycji tej byli obecni p. wiceminister Szembek, członkowie domu cywilnego i wojskowego, oraz członkowie protokołu dyplomatycznego.

Stanisław Borucki

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 15 listopada 1937 roku.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy kościoła św. Jana w Warszawie odbędzie się dnia 17.11. 1937 r. o godz. 2 pp. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże dniu o godzinie 9 rano o czym zawiadamiamy

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA.

Zajścia antyżydowskie na Wileńszczyźnie

Akcja przeciwydowska na Wileńszczyźnie wzrasta, przybierając gwałtowne rozmiary. Nie ma dnia, aby nie zanotowano wystąpień antysemitów. W Wilnie wytuczono szyby w synagodze przy Kalwaryjskiej oraz przy ul. Jagiellońskiej zniwanożono czynnie rabina z Kiemy Chaskiela Grynberga. Oprócz tego do zajść antysemitów doszło w Niemenczynie, gdzie również wytuczono wiele szyb

i poturbowano żydów. W związku z powyższymi zajściami komendant posterunku P. P. w Niemenczynie spowodował usunięcie z miejscowej szkoły powszechnej paru uczniów, jako podejrzanych o udział w zajściach. Ten krok komendanta i dziwne posłuszeństwo kierownictwa szkoły wywołało wielkie oburzenie w miasteczku i okolicy. (ms.).

Przedstawiciel Havasa wydany z Niemiec

BERLIN, 16. 11. Niemieckie biuro informacyjne urzędowo komunikuje: Rząd Rzeszy został zmuszony do wydalenia z granic państwa p. Ravoux, przedstawiciela agencji Havasa. Pozostawiono mu 8-dniowy termin do opuszczenia granic Rzeszy.

List Czang-Kai-Szeka do Hitlera

Chiny przeciw komunizmowi

PARYŻ, 16. 1. Jak donosi berliński korespondent „Journal” specjalny wysłannik Czang-Kai-Szeka do Niemiec przywiózł własnoręczny list chińskiego marszałka do kanclerza Hitlera.

Czang - Kai - Szek w liście tym zapewnia Hitlera, że Chiny nie zamierzają ulegać wpływowi komunistycznym i nie pójdą na porozumienie z Moskwą.

Trocki denuncjuje

bolzewickich agentów w Paryżu

PARYŻ, 16. 11. Agencja „Four-nier” donosi, że Trocki nadstawił telegram premierowi Chautemps, w którym twierdzi, iż udzieli wiadomości francuskim szczegółowym informacyj o okolicznościach, w jakich dokonane zostały ostatnio zamachy i porwania w Paryżu oraz może wymienić ich sprawców i przyczyny. Trocki za-

leca premierowi zarządzić przesłuchanie „przynajmniej w charakterze świadka” jednego znanego parlamentarzysty francuskiego o skrońach lewicowych przekonaniach politycznych. Zdaniem Trockiego wszystkie ostatnie zbrodnie i napadły dokonane zostały przez agentów Moskwy.

Zjazd „Kuźnicy”

wzywa do zjednoczenia na gruncie programu narodowo-radykalnego

W niedzielę, 14 b. m. odbył się w Katowicach zjazd „Kuźnicy” młodej organizacji narodowej na Śląsku. — W zjeździe wzięło udział sto kilkadziesiąt osób, reprezentujących miejscowości całego wojew. śląskiego.

Po ukończeniu się prezydium wygłosił referat polityczny

W ŻYCHLINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Andrzejki Obidowskiego ul. Kilińskiego 7 m.

p. Paweł Musioł, były kurator Z. N. P. W referacie podkreślił konieczność jaknajręchlejszego zespolenia się obozu narodowego wokół idei narodowo - radykalnej i narodowego programu reform społecznych i gospodarczych.

Następnie imieniem redakcji „ABC” powitał zjazd dr. Tadeusz Gluzinski, wzywając zebranych by usilną pracą doprowadzili do wydarcia duszy polskiego chłopca i robotnika spod wpływów organizacji marksistowskiej. Potem

przemawiał jeszcze p. Zalewski imieniem śląskiego „Zarzewia” i p. Cimoszyski imieniem redakcji „Falangi”. Następnie zabralo głos kilku mówców spośród uczestników zjazdu.

Zjazd przyjął rezolucję, w której uznaje za konieczność „zjednoczenie luzem dotąd chodzących grup narodowych, wyznających ideologię nowego nacjonalizmu polskiego, wolnych od przebrzmiałych sporów i partyjnego odczuwania rzeczywistości polskiej”